

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie
Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Komisji Środowiska

Szanowni Państwo Senatorowie

Zwracam się do Państwa z prośbą o rozpatrzenie pewnych argumentów za i przeciw nowej proponowanej przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy Prawo Łowieckie. Ustawa ta od kilku lat budzi wielkie emocje i skrajne opinie, jak z resztą samo łowiectwo.

Moje stanowisko w kwestii zmian jest jasne – są potrzebne. Z wielu względów a przede wszystkim po to, aby Ustawa i jej zapisy były adekwatne do rzeczywistości XXI wieku oraz oczekiwań społeczeństwa żyjącego w naszych czasach.

Jestem myśliwym. Szeregowym członkiem organizacji PZŁ. Obecnie mam 32 lata a poluję od 21 roku życia. Wychowałem się w , obecnie jestem członkiem Koła Łowieckiego dzierżawiącego teren pod ! i w okolicach . Moje życie zawodowe nie jest związane z łowiectwem – jestem inżynierem pracującym na co dzień w zakładzie produkcyjnym.

Zdecydowałem napisać się ten list ze względu na to, iż w mediach oraz w oficjalnym obiegu informacji, które zdają się kształtować nową Ustawę zbyt wiele jest emocji oraz nieprawd, które sprawiają, że nowelizacja prawa idzie w złym kierunku dla Polaka – osoby której państwo zapewniać powinno możliwość korzystania z przyrody i jej dóbr.

Myśliwi kreowani są przez organizacje, nazywane przez siebie ekologicznymi, osobami, które czerpią przyjemność z krzywdzenia i zabijania zwierząt. Proszę, aby zechcieli Państwo przyjąć inną definicję tego kim jest myśliwy. Rzeczpospolita Polska jako kraj z wieloma wiekami historii, w tym łowieckiej, jest krajem w którym od zawsze polowano. Kiedyś było to związane z prawem własności ziemi, przywilejami klas społecznych, w okresie PRL-u również, a dziś Polska umożliwia korzystanie ze zwierzyny jako dobra narodowego – wszystkich Polaków – w sposób ustawowo regulowany, nadzorowany i zharmonizowany. Osoby z odpowiednią wiedzą i uprawnieniami to "myśliwi". Chciałbym, aby w ocenie myślistwa zechcieli Państwo spojrzeć na ten termin nie jako na osobę niezwykle uprzywilejowaną a jak na bezosobową jednostkę posiadającą określone umiejętności i uprawnienia sankcjonowane i nadzorowane przez Państwo Polskie.

Przedstawiam swoją tezę rozpoczynając argumentację w powyższy sposób, ponieważ w mojej ocenie nowelizacja Ustawy Prawo Łowieckie nie jest oparta na tej zasadzie a na błędnym, emocjonalnym założeniu, że myśliwy to członek zamkniętej klasy społecznej, który dysponuje przywilejami a ich ograniczenie czy wręcz ukrócenie to cel wszelkich zmian wprowadzanych przez Ustawę.

Największym zagrożeniem wynikającym ze zmian są kwestie zobowiązania odpowiednich władz (Marszałków i Starostów oraz innych instytucji) do sposobu wydzierżawiania obwodów

łowieckich. Zapisy ustawy w długofalowym działaniu spowodują, że Koła Łowieckie, czyli jednostki de facto dzierżawiące znakomitą większość terenów Polski, będą musiały płacić za to ogromne pieniądze. Brak pierwszeństwa w kontynuacji dzierżawy a więc uzależnienie od decyzji personalnych kwestii dysponowania umowami spowodować może wiele nadużyć. Te zaś zazwyczaj związane są z pieniędzmi. W dużym uproszczeniu – po latach okazać się może, że polują jedynie osoby bogate. Dziś wśród moich kolegów poluje wielu ludzi młodych, którzy zarabiają niewielkie kwoty, jednak są w stanie realizować swoją pasję i są w stanie sobie na to pozwolić, gdyż roczny wydatek to rząd kilkuset PLN. Są też osoby starsze, pracujący na zwykłych stanowiskach, zarabiające poniżej średniej krajowej. Nowelizacji brakuje zapisów o prawach i obowiązkach dzierżawców i jasnych zasad dotyczących tej dziedziny, przekładających się na długofalową perspektywę dzierżawy tego samego terenu. Brak tychże jasno określonych celów spowodować może patologie związane z gospodarką prowadzoną rabunkowo lub nadużycia korupcyjne. To zaś zamknie drogę obywatelom o niskich dochodach, którzy z własnej woli serce i pracę oddają dla ojczystej przyrody.

Kolejnym niebezpiecznym krokiem w zmianach prawnych, a nowelizacja jest tego preludium, jest prywatyzacja łowiectwa. W mojej ocenie wszelkie zmiany idące w tym kierunku stanowią interes grup chcących czerpać zyski z dobra narodowego.

Możliwość zostania myśliwym powinien mieć każdy Polak wyrażający do tego chęć i wolę. Oczywiście łowiectwo nie jest dla wszystkich – nie każdy chce polować i takie osoby szanuję i rozumiem. Jednak obecnie wiele osób chcących polować nie jest w stanie sobie na to pozwolić, ponieważ koszty są zbyt wysokie. Umożliwienie polowania ludziom mniej zamożnym, np. przez ustawowy zapis dotyczący wysokości składek członkowskich, cen kursów i egzaminów w odniesieniu do minimalnej pensji krajowej netto z pewnością otworzył by drzwi na obywateli mniej usytuowanych. To powinno być główne założenie zmian w Ustawie. Niestety zmiany, zmierzają w przeciwnym kierunku lub są zapisami wynikającymi nie z merytoryki lecz z emocji.

Kolejnym punktem, który budzi wiele dyskusji społecznych jest kwestia możliwości dysponowania przez właściciela gruntu swoją posesją. Nowa ustawa zapewnia tą możliwość. Jestem zdania, że zmiana ta jest konieczna, aby jednoznacznie uregulować te kwestie. Z pewnością wielu myśliwych również rozumie tą potrzebę i w dalszej perspektywie uporządkowanie tych kwestii będzie z korzyścią dla obu stron. Jednak zapisy te są bardzo niespójne. Wg nich właściciel przedstawić ma na piśmie oświadczenie woli staroście, decyzja nabiera mocy dnia kolejnego, jednak brak jakichkolwiek regulacji w kwestii informowania o tym samych myśliwych zrzeszonych w Kole Łowieckim dzierżawiącym obwód w którego skład wchodzi dana działka. Jest to wyraźny brak spójności zapisów ustawy z rzeczywistością. Brak jasnych zasad w tej materii z pewnością spowoduje wiele konfliktów na linii dzierżawca-właściciel gruntu.

Koła Łowieckie od wielu lat z własnych środków wypłacają odszkodowania za straty w uprawach spowodowane przez zwierzynę łowną. Szkody te szacowane są przez myśliwych w ramach prac społecznych, za własne środki i przy pomocy własnych urzędzeń. Założenie to opierało się na możliwości prowadzenia gospodarki łowieckiej, w tym polowań na całym terenie obwodu. Wyłączenie gruntów z możliwości polowania wpłynie na powstawanie szkód nie tylko na danej działce ale także na znajdujących się w pobliżu polach. Zasadnym było by więc, aby właściciel nieruchomości, nie zezwalający na polowanie na swoim terenie, oprócz prawa do tego, wraz z skorzystaniem z niego brał na siebie odpowiedzialność za zwierzynę (własność Skarbu Państwa) generującą szkody łowieckie w bliskim otoczeniu jego działki, przejmując niejako obowiązki dzierżawcy terenu. Rozwiązanie takie jest stosowane m.in. u naszych zachodnich sąsiadów. Jest to naturalna konsekwencja pewnych dozwolonych prawem decyzji.

Nowelizacja wprowadziła szereg obostrzeń, wśród których pragnął bym odnieść się tylko do jednego – zakazu udziału osób poniżej 18 roku życia w polowaniach. Jestem przekonany,

że Państwo Senatorowie otrzymują wiele listów w tej sprawie. Sam niestety nie jestem rodzicem, więc zapis ten jest dla mnie odległy. Jednak jego istnienie budzi niesmak z prostej przyczyny – jego zapis jest czysto propagandowy i wysyła jasny sygnał: łowiectwo to coś złego, więc blokujemy do tego dostęp. Tak jak alkohol, papierosy czy pornografia.

Wg mnie skandalicznym jest potraktowanie łowiectwa w taki sposób. O braku potrzeby takiego artykułu świadczyć może to, że od dawna w Ustawie o Ochronie Przyrody Art 34. pkt 4 jasno stanowi: "Zabrania się: uboju lub uśmiercania zwierząt kręgowych przy udziale dzieci lub w ich obecności". Zapis ten w pełni by wystarczał, natomiast obecne sformułowanie w proponowanej Ustawie Prawo Łowieckie jest propagandą. Nowela rozszerza to pojęcie – nie można już zabrać dziecka na polowanie nawet takie, na którym nie pada żaden strzał. Ma to również swoje konsekwencje w dalszych zapisach, gdzie za wykonywanie polowania w obecności dzieci jest karane. Daje to możliwość używania dzieci przez organizacje pseudo-ekologiczne w akcjach blokowania polowań. Jestem pewien, że organizacje te nie będą miały skrupułów w prowadzeniu takiego procederu. Jestem pewien, że Rzeczpospolita Polska jest w stanie potraktować człowieka 15 letniego poważnie i dać mu wybór w wyborze swoich pasji. Zapis ograniczający udział w polowaniach powinien nie być aż tak rygorystyczny i ograniczać się do dzieci poniżej 15 roku życia.

Szanowni Państwo Senatorowie, pragnę podkreślić, że jest mi doskonale znana i zrozumiała potrzeba zmian w prawie związanym z łowiectwem. Jestem w pełni świadom, że dzisiejsza opinia o myśliwych jest w znacznym stopniu zasługą nas samych. Nie byliśmy w stanie zreformować organizacji do której należymy. W wielu przypadkach skandaliczne wydarzenia na polowaniach skutkowały wszczynaniem postępowań w których winny nigdy nie był wskazywany a opinia publiczna dodatkowo podsycana sensacyjnymi doniesieniami prasowymi otrzymywała w przekazie jeden zły obraz polskiego myśliwego. Proszę jednak pamiętać, że 90% myśliwych to zwykli członkowie którzy nie są związani z władzą PZŁ oraz nie mają realnego wpływu na to jak działa ta organizacja.

Proszę, aby zechcieli Państwo Senatorowie zwrócić uwagę na tych myśliwych, którym droga jest polska przyroda. To ci najniżej w hierarchii usytuowani spotykają się z problemami związanymi z naszą pasją. Są to problemy takie jak wojująca nieusystematyzowana zabudowa terenów otwartych i korytarzy migracji zwierzyny, brak budowy ekoprzejeżdżad nad drogami, problemy z zatrutowaniem środowiska przez lokalne zakłady, wycinanie remiz śródpolnych i konsekwentne niszczenie środowisk bytowania zwierzyny drobnej. To kłusownictwo, wnykarstwo, problemy z puszczaniem luzem psów na terenach otwartych, co skutkuje często uśmierceniem zwierzyny. To także problemy podmiejskie, takie jak nagminne wyrzucanie niechcianych psów przez swoich właścicieli przy drogach. Problemy związane z upadkami zwierzyny w wypadkach komunikacyjnych.

Spraw jest wiele, jednak o nich się nie mówi. W większości z nich myśliwi nie są stroną i nie mogą wnieść żadnych uwag, jedynie obserwując zmiany następujące wokół. Dlatego dziwi ogromnie to, że nowelizacja zakłada likwidację Okręgowych Rad Łowieckich – jedyne organu gdzie z każdego z Kół zasiadali i pracowali społecznie w różnych komisjach wybrani bezpośrednio członkowie.

Zaniedbania PZŁ w relacjach z polskim społeczeństwem są ogromne. Stąd łatwość organizacji pseudo ekologicznych w lobbowaniu o zmiany, które ich zdaniem są korzystne dla Polaków. Jednostki te domagają się wprowadzenia zakazu używania amunicji ołowianej a jednocześnie argumentują konieczność wprowadzenia zmian prawnych zwiększających bezpieczeństwo obywateli. Amunicja ołowiana wystrzelona od lat 50 XX w. w Polsce nie stanowi ułamka procenta amunicji wystrzelonej w latach 1939-1945. Ołów jest materiałem miękkim, przez co bezpiecznym pod kątem występowania rykoszetów. Jest też związkiem występującym

3.1.1

w środowisku naturalnie. To jeden z przykładów pokazujących hipokryzję i „fachowość” tychże organizacji. Za częścią z nich stać może lobby korporacyjne, chcące przekształcić obecny model łowiectwa polegający na dzierżawach w model komercyjny – związany z przetargami i eksploatacją areałów bez dalekosiężnych planów hodowlanych.

Jednocześnie zapomina się, że to PZŁ a ściśle szeregowi myśliwi pracujący u podstaw Związku Łowieckiego to prawdziwi ekolodzy. Zarzuca się nam mordowanie zwierząt dla przyjemności, jednak to dzięki nam w Polsce mamy największe stany zwierzyny od lat, jeśli nie od wieków. Gdzie były organizacje zwane ekologicznymi, kiedy pozwolono na strzelanie do loch w okresach ochronnych? Dlaczego organizacje te nie zabierały głosu, gdy pojawiały się nakazy odstrzałów redukcyjnych które można nazwać niczym innym jak przetrzebieniem populacji i zniszczeniem stada podstawowego gatunku? Organizacje te wykorzystały ten moment aby uderzyć w PZŁ i argumentować protesty myśliwych przeciwko tym regulacjom jako arogancję i sprzeciw wobec prawa. To prawda – tylko myśliwi stali wówczas na straży racjonalnej gospodarki zasobami przyrody jakimi jest zwierzyna w stanie wolnym.

Szanowni Państwo Senatorowie, uprzejmie proszę o wzięcie pod uwagę przedstawionych wyżej argumentów w aspekcie nadchodzącej decyzji głosowania nad ustawą. Ustawa ta wymaga dystansu do spraw które traktuje, a obecna treść jest mało precyzyjna, co z pewnością spowoduje konieczność powtórzenia procesu legislacyjnego.

Z wyrazami szacunku

M C